

Adam Bańdo

Obraz kultury i literatury na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939 (wyniki analizy prasoznawczej)

Na fenomen wydawniczy „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” złożyło się wiele czynników. Powstanie dziennika rozpoczęło nową erę w historii rodzimej prasy, erę pism masowych. Gazeta z jednej strony sięgała po materiały zaspakajające potrzeby kultury masowej: tzw. „sensacje brukowe”, głównie zbrodnie i występki, a z drugiej strony – przeprowadzona analiza pozwala to stwierdzić – przyczyniała się do upowszechniania zjawisk kultury szeroko pojętej, przede wszystkim kultury literackiej, teatralnej, muzycznej, a także zajmowała się upowszechnianiem wiedzy, osiągnięć nauki i techniki. Potwierdzają to wyniki badań prasoznawczych.

To, co odróżnia koncern „IKC” od innych „gigantów” prasowych, nie zawiera się wyłącznie w jego zasobności, technicznej infrastrukturze, wycuciu koniunktury, czy umiejętności wychodzenia naprzeciw gustom czytelników, ale przede wszystkim w nowoczesnym rzemiośle dziennikarskim. Redakcja dziennika chętnie angażowała się w sprawy społeczne i kulturalne, głównie lokalne i regionalne. W tym aspekcie inicjatywa pisma i jego inspiracyjny charakter nadają mu oblicze „filokrakowskie”. Wydawnictwa koncernu pełniły swoistą funkcję propagandową, bowiem właściciel i zatrudnieni dziennikarze posiadali wysoką umiejętność wyczuwania nastrojów społecznych i oczekiwań czytelników. Dysponowali, na dodatek, dobrym zapleczem technicznym i pracowali w koncernie zarządzanym energicznie i nowocześnie.

W świetle przeprowadzonych badań można stwierdzić, że w przeddzień odzyskania niepodległości problematyka kulturalna i literacka na łamach pisma reprezentowana była nader skromnie. Informacje kulturalne miały charakter przede wszystkim krótkich komunikatów. Zazwyczaj zamieszczano je w rubrykach: *Z dnia i Co dzień niesie?* Programy krakowskich scen drukowano pod nagłówkami: *Repertuar Teatru Miejskiego im. Juliusza Słowackiego* i *Repertuar Teatru Powszechnego*. Zamieszczano w nich także obszernie recenzje przedstawień teatralnych pióra Mariana Szyjkowskiego. Uwaga redakcji nie ograniczała się wyłącznie do lokalnych wy-

darzeń artystycznych. W grupie materiałów poświęconych problematyce teatralnej pojawiały się także krótkie informacje dotyczące sceny warszawskiej.

Pewne zdziwienie budzić może nagłaśnianie przez redakcję rozrywkowych poczynań „Teatru Nowości”, specjalizującego się w repertuarze spod znaku lekkiej muzy. Prawdopodobnie były to płatne reklamy, pisane na zamówienie. Większość z nich opatrzona jest charakterystycznym dla ogłoszeń numerem.

Sporo miejsca poświęcono zagadnieniom muzycznym. Dominowały tutaj recenzje ze spektakli w Miejskim Teatrze Powszechnym. Ich autorami, w omawianym okresie, byli Marian Szykowski i Alfred Jendl. Relacje muzyczne zamieszczano także w rubryce *Naokoło sceny i estrady*.

Skromniej reprezentowana była poezja i proza. Na łamach „Ikaca” drukowano wiersze Mieczysława Zielenkiewicza, Edmunda Biedera, Stanisława Stwory oraz przekłady z poezji niemieckiej. W rubryce *Odpowiedzi redakcji* zamieszczano próbki twórczości amatorskiej, często zaopatrzone w kąśliwe uwagi. Charakter recenzji miały także krótkie omówienia nowości wydawniczych. Ukazywały się one pod tytułami: *Notatki literackie, czy Z pólek księgarskich*.

Sporadycznie pojawiały się także teksty z dziedziny kultury fizycznej i sportu. Wiadomości z tej dziedziny ograniczały się do informacji z boisk piłkarskich, głównie dotyczyły rozgrywek Cracovii. Publikowano je w rubryce *Ze sportu*. Niewiele miejsca poświęcono też sprawom kobiet. W tej grupie odnotowano 4 artykuły. Ich autorką była Helena Filochowska, pisująca pod kryptonimem „Haef”.

Podsumowując zawartość treściową „Kuriera” w okresie bezpośrednio poprzedzającym odzyskanie wolności, należy podkreślić, że stanowił on przede wszystkim kalejdoskop wydarzeń społeczno-politycznych. Informacje na ten temat odzwierciedlają dramatyczną sytuację ludności cywilnej, jej codzienne problemy i pragnienia w obliczu rozpadu państw zaborczych. W tym ostatnim aspekcie pismo spełniało swoją funkcję znakomicie, poprzez bogate serwisy najświeższych wiadomości z całego świata. Na uwagę zasługuje także zaangażowanie w problematykę społeczną. „Ikac” żywo reagował na wszelkie bolączki lokalnej ludności, tym samym stwarzał wrażenie istnienia więzi z mieszkańcami Krakowa. Ta taktyka kontynuowana była przez cały okres międzywojenny.

Po 13 listopada 1918 roku (data publikacji odezwy Rady Regencyjnej) wydarzenia kulturalne pojawiały się jeszcze rzadziej, wręcz marginalnie. Przede wszystkim znikły drukowane wcześniej rubryki o charakterze krytycznoliterackim. Podobny los spotkał informacje z dziedziny kultury fizycznej. Pozostały nieliczne recenzje teatralne. Natomiast niemal codziennie ukazywały się płatne ogłoszenia o nowych przedstawieniach wariété „Teatru Nowości”.

Zupełnie na marginesie wydarzeń kulturalnych znalazły się sztuki piękne. W ostatnim kwartale 1918 roku opublikowano w „Kurierze” tylko dwie recenzje wystaw w Krakowskim Pałacu Sztuki, których autorem był Mieczysław Dąbrowski.

Równie skromnie reprezentowana była literatura. Jej miejsce trafnie oddaje tytuł jednego z artykułów: *Na marginesie*, zawierający omówienie książki Maksyma Gorkiego: *Rok rosyjskiej rewolucji*.

Do końca roku wydrukowano tylko dwa wiersze okolicznościowe o bożonarodzeniowej tematyce (L.M. Ziemkiewicza i Mieczysława Zielenkiewicza), w których odbijały się echa wojny i cierpienia narodu.

Obraz kultury i literatury na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1919–1939 charakteryzował się ogromnym bogactwem problematyki. Stanowił istny kalejdoskop zjawisk i wydarzeń społecznych. W pierwszych tygodniach 1919 roku większość informacji kulturalnych sprowadzono do króciutkich komunikatów w rubrykach *Co dzień niesie?* oraz *Z dnia*. W połowie roku na łamy „Kuriera” powracają stałe rubryki: *Od redakcji*, *Notatki literackie*, *Kronika literacka*, *Ze sportu* oraz rubryki recenzji teatralnych.

W miarę upływu czasu atrakcyjność pisma stawała się coraz większa, nie tylko poprzez wciąż wzrastającą liczbę materiałów kulturalnych i literackich, ale także dzięki bogatej ofercie tematycznej. Przedstawione wyniki badań wykazują nieustanny wzrost (w latach 1919–1939) lub stabilność publikacji niemal w każdej grupie tematycznej.

Spośród 2784 objętych analizą tekstów, jakie opublikowano w latach 1919–1928 najczęściej miejsca zajmowały teksty związane z literaturą – 1032 (37,1%), w tym poezja – 389 (14%), formy prozatorskie – 347 (12,5%), artykuły o tematyce literackiej – 153 (5,5%) oraz recenzje książek i amatorskiej twórczości poetyckiej – 143 (5,1%), następnie: sport / turystyka – 595 (21,4%), teatr – 266 (9,6%), muzyka – 204 (7,3%), sztuki piękne – 160 (5,7%), moda / problematyka dla kobiet – 150 (5,4%), film – 122 (4,4%), zdrowie, higiena – 112 (4%), nauka – 78 (2,8%), szkolnictwo / oświata – 65 (2,3%). Postępujący w latach 1919–1928 stały wzrost liczby materiałów nie dotyczył całości zagadnień kultury i literatury. Wyjątek stanowiły problematyka filmowa, kobieca, zdrowie i higiena. Liczba tekstów o tej tematyce uległa widocznemu spadkowi wraz z pojawieniem się tematycznych odpowiedników w postaci tygodniowych dodatków do „IKC”. Największy spadek liczby publikacji nastąpił pod koniec lat dwudziestych w dziale recenzji książek i amatorskiej twórczości poetyckiej. Recenzje wierszy czytelników zamieszczane w rubryce *Odpowiedzi redakcji* znikły zupełnie z łamów pisma w 1928 roku. Po 1930 roku liczba recenzji i krótkich informacji o nowościach wydawniczych utrzymywała się na podobnym, stałym poziomie. W pozostałych działach tematycznych liczba publikacji wzrastała (z nielicznymi okresowymi wyjątkami).

W latach 1929–1939, spośród zamieszczonych 4249 tekstów związanych z interesującą nas problematyką, literatury dotyczyło 1592 (37,4%), w tym formy prozatorskie – 737 (17,3%), poezja – 557 (13,1%), artykuły o tematyce literackiej – 260 (6,1%), oraz recenzje książek – 38 (0,9%). W następnej kolejności odnotowano materiały z dziedziny sportu i turystyki – 881 (20,7%), sztuk pięknych – 369 (8,7%), muzyki – 356 (8,4%), teatru – 347 (8,2%), szkolnictwa i oświaty – 255 (6%), nauki – 175 (4,1%), mody, spraw kobiet – 103 (2,4%), filmu – 86 (2%), zdrowia i higieny – 85 (2%). Podsumowując okres 1929–1939 należy podkreślić znaczny wzrost (od 2 do 3%) liczby publikacji z dziedziny sztuk pięknych, muzyki i nauki w stosunku do ich miejsca na łamach „Kuriera” w latach 1919–1928. Największy procentowy

spadek (ponad 2%) odnotowano (w latach 1929–1939) wśród tekstów o tematyce filmowej, zdrowotnej i kobiecej. W pozostałych dziedzinach liczba publikacji utrzymywała się na poziomie zbliżonym do okresu poprzedniego lub wykazywała tendencję zwyżkową. Proces ten kształtował się długofalowo na przestrzeni 21 lat i wymaga dokładniejszego omówienia.

Od 1919 roku następowała stopniowa rozbudowa „IKC”. Obok stałych już rubryk, pojawiły się nowe, jak choćby *Kącik dla pań*. Atrakcyjność pisma miały podnieść przykłady małych form prozatorskich, drukowanych w odcinkach oraz humor. Swą obecność w większym stopniu zaznaczyły reportaże i felieton (Sylwester Chmurkowski, Ludwik Tomanek). W grupie publikacji o różnorodnej, najczęściej społecznej i obyczajowej problematyce, na uwagę zasługują zamieszczane w dzienniku cykliczne „rubryczki”: *Zygzaki*, *Migawki krakowskie* i *Mały felieton*. Cechą wspólną *Migawek* i *Zygzaków* jest reporterskie ujęcie rzeczywistości miejskiej. Rejestrowano w nich scenki rodzajowe krakowskiej ulicy, życie mieszkańców podwawelskiego grodu i ich obyczaje, które często nieubłaganie odchodziły w zapomnienie. Jest wśród nich *Śpiewka dziadowska o Krakowie*, *Noc na dworcu kolejowym*, czy scenki z odpustu *Na Skalce* w dniu Św. Stanisława. Autorem *Zygzaków* był Marian Skalski, ukrywający się pod pseudonimem „Rybał”. *Migawki* redagowała osoba podpisująca się pseudonimem „Spektator”.

Wśród nowych rubryk w 1920 r. pojawiły się przede wszystkim: *Nowe książki*, *Z kinematografów krakowskich*, *Z sali koncertowej*, *Felieton tygodniowy* pióra Ludwika Stasiaka (głównie jednak problematyka społeczna i polityczna), *Felieton muzyczny* Alfreda Jendla oraz krótkie wiersze o charakterze obyczajowym drukowane cyklicznie pod hasłem *Z dnia*.

Utworky wierszowane pełniły w dzienniku określoną funkcję. Znaczna ich część miała charakter okolicznościowy związany ze świętami i rocznicami (wiersze Mieczysława Zielenkiewicza, Artura Popiela, Edmunda Biedera, Józefa Aleksandra Gałuszki, Wincentego Birkenmayera i amatorska twórczość nadsyłana do redakcji). Inne utworky stanowiły swoisty kalendarz natury i zmieniających się pór roku. Należą do nich poetyckie uniesienia, spisane pod wpływem zauroczenia pięknem przyrody i krajobrazów. Inny charakter miały publikowane w 1922 roku wiersze Jadwigi Migowej (cyklicznie pt. *W kalejdoskopie*). Były to humorystyczne migawki nawiązujące do aktualności dnia. Podobną „wymowę” miały utworky Antoniego Lekszyckiego. Ukazywały się w 1923 roku pod tytułami: *Z piekła dni dzisiejszych*, *Szkice z ulicy*, *Z arcydzieł sztuki scenicznej*, czy *Z terapii antylichwiarskiej*.

Od 1922 roku niemal codziennie zamieszczano w „Kurierze” wiersze Janusza Harnisza-Śmiechowskiego. Część z nich miała charakter liryczny, inne były utworami humorystycznymi. Smagały biczem szyderstwa wszystko, co bez sensu, głupie i niedorzeczne. Śmiechowski piętnował przede wszystkim niedogodności i mankamenty życia codziennego. Autor dedykował swe utworki głównie rządzącym i urzędnikom państwowym. Okiem satyryka wykrzywił w lustrze „poezji” zjawiska społeczne i wydarzenia polityczne, wspierał „Kuriera” w walce z lichwą, paskarstwem i wyzyskiem uczciwych ludzi, wskazując na bezsilność władzy i brak etyki.

Wiersze „Jaha” oddawały nastroje tzw. ulicy i stanowiły swego rodzaju barometr społecznych napięć i niepokojów. Waśnie polityczne, bieda, drożyzna, tragedia listopadowego wtorku w 1923 roku, zamach majowy – wszystko to jest aż nadto widoczne w strofach „ikacowej” poezji „Jaha”. Rok później, krótkie i szydercze do tej pory wiersze „Jaha” straciły swój krytyczny charakter. Wyzbyły się także komentatorskiego tonu, zarówno w stosunku do wydarzeń politycznych, jak i ludzkich ułomności. W ich miejsce coraz częściej pojawiała się nuta melancholii i osobistej refleksji. Przebijał z nich obraz smutnego człowieka, „którego serce łka” w takt starej piosenki „na strunach duszy”. W 1926 roku drukował już głównie wiersze o tematyce miłosnej. Natomiast rolę komentatora aktualnych wydarzeń społecznych i politycznych przejął od „Jaha” Konstanty Krumłowski („Kruk”). Jego utwory nawiązywały do aktualnych wydarzeń z pierwszych stron „Ikaca”. Często „dotykały” tematyki społecznej, takiej jak: trudna sytuacja gospodarza, panujące bezrobocie, czy wzrost przestępczości.

Od 1929 roku na łamach „IKC” zamieszczano wiersze Henryka Zbierzchowskiego, który powoli przejmował schedę po „Jahu” i „Kruku”, stając się w 1933 roku głównym poetą „Kuriera”. Jego wiersze charakteryzowały się dużą różnorodnością. Były wśród nich utwory miłosne, sonety i wiersze satyryczne. W tych ostatnich Zbierzchowski nie szczędził krytyki pod adresem swych rodaków, wytykając im pesymizm, bałagan, niemoc i brak wiary w samych siebie. Bez litości traktował ludzkie wady, jak społeczną znieczulicę i bezduszość. W niektórych wierszach widoczne były echa politycznych wydarzeń, np. w 1938 roku utwory Henryka Zbierzchowskiego, Mieczysława Zielenkiewicza i Ludwika Szczepańskiego wspomagały kampanię antyczeską, jaką rozpętał „Kurier” w obronie rodaków zza Olzy.

Osobną grupę stanowiły utwory o wymowie patriotycznej. Najwięcej ich ukazało się po śmierci Józefa Piłsudskiego i w przededniu wybuchu wojny. Te ostatnie odwoływały się do polskiego heroizmu, apelowały o narodową jedność i dodawały otuchy. Ich autorami byli m.in.: Henryk Zbierzchowski, Artur Popiel, Mieczysław Zielenkiewicz i Wincenty Kuglin.

Prozę w „Ikacu” reprezentowała głównie powieść w odcinkach. Ta forma pojawiła się już w 1920 roku. Rozpoczął ją druk powieści: *Zęby tygrysa* (Maurice Leblanc), *W pętach ciemnej mocy* (Gaston Leroux) i *Straszdyłło na wróble* (Maurice Dekobra). W następnych latach formy odcinkowe, przede wszystkim powieść sensacyjna i fantastyka, nie schodziły ze szpalt pisma. Literatura sensacyjna cieszyła się dużą popularnością w „IKC”. Uzupełnieniem publikowanych powieści w odcinkach były fragmenty pamiętników jednego z paryskich detektywów, Raula Boissigne’a (1928 r.) i dzienniki byłej asystentki Stalina. W piśmie ogłaszano także konkursy powieściowe. W 1935 roku plonem jubileuszowego konkursu powieściowego „IKC” było 419 tekstów. Rok później zamieszczono na łamach dziennika nagrodzone prace, m.in.: *Marcyna* Juliusza Kędziory (I nagroda), *Inżynier Szeruda* Gustawa Morcinka (II nagroda), *Dziecko czerwone* Heleny Krumpel-Zakrzewskiej (III nagroda).

W dodatku powieściowym dziennika drukowano tzw. książki do składania. Niestety, brak kompletnych roczników pisma uniemożliwił ich pełną identyfikację.

Wśród rozszyfrowanych tytułów znalazły się m.in.: powieść fantastyczna tłumaczona z języka angielskiego pt. *Otchłań śmierci* (autor nieznan), *Złote sidła* Jamesa Oliviera Curwooda (1927), *Talizman szczęścia* i *Lekarz z Alaski* (autor nieznan, 1939).

„IKC”, będąc dziennikiem masowym, wykazywał wszystkie cechy pism społeczno-politycznych. Sensacyjność informacji nadawała mu charakter popularnego „brukowca”. Jednak treści polityczne i społeczne urozmaicane były stopniowo problematyką kulturalną i literacką, przeznaczoną dla czytelnika o bardziej wyrafinowanych wymaganiach intelektualnych. Jest to szczególnie widoczne w materiałach z zakresu literatury. Wśród nich znalazły się artykuły, recenzje książek, listy, teksty krytycznoliterackie, felietony literackie, wywiady i polemiki. Rangę tych publikacji podnosiły nazwiska ich autorów, uznanych publicystów, wybitnych krytyków literatury, poetów i pisarzy, np.: Tadeusz Sinko, Julian Tuwim, Ferdynand Goetel, Karol Hubert Rostworowski, Tadeusz Boy-Żeleński, Jan Wiktor, Jalu Kurek, Stanisław Pigoń, Władysław Orkan, Teodor Parnicki, Jarosław Iwaszkiewicz i wielu innych.

Tematyka teatralna reprezentowana była głównie przez recenzje spektakli. Natomiast artykuły dotyczyły spraw polityki teatralnej, zwłaszcza repertuaru krakowskiej sceny. Recenzje teatralne ukazywały się w rubrykach: *Z Teatru im. J. Słowackiego*, *Z Teatru Bagatela* i *Z Teatru Nowości*, wymiennie *Z teatru popularnego*. Po reorganizacji struktury pisma w 1928 roku rubryki te zostały zastąpione obszernym przeglądem aktualności kulturalnych *Teatr, literatura i sztuka*. Pod koniec lat trzydziestych wspomniana rubryka rozrosła się do rozmiarów kolumny i nosiła nazwę *Teatr, literatura, nauka, sztuka*. W 1932 roku, przy okazji kolejnej zmiany struktury pisma, na łamach dziennika zaistniały dwie nowe kolumny kulturalne: *Życie stolicy* i *Z kraju od korespondentów*.

Kolumna *Życie stolicy* stanowiła swego rodzaju warszawski „dodatek-wkładkę” redagowany przez stołeczny oddział „Ikaca”. Uwagę w niej przyciągały przede wszystkim dwa nazwiska: Tadeusza Boya-Żeleńskiego, który recenzował dla czytelników „Ikaca” warszawskie przedstawienia teatralne oraz Mieczysława Tretera, prowadzącego rubrykę *Życie artystyczne Warszawy*. Etatowymi recenzentami teatralnymi „IKC” byli: Marian Szykowski, (do 1923 roku), Stanisław Mróz, Stanisław Witold Balicki i Kazimierz Julian Piotrowski.

Recenzje Mariana Szykowskiego charakteryzowały się wyjątkową przychylnością w stosunku do oferty scenicznej Teatru Bagatela, własności szefa „Ikaca”. Natomiast przeważnie negatywnie oceniane były propozycje Teatru Miejskiego im. Juliusza Słowackiego. Krytyka Szykowskiego odnosiła się przede wszystkim do polityki teatralnej tej sceny, głównie repertuaru. Jednak jego relacje nie ograniczały się jedynie do spojrzenia na inscenizację. Ocena dotyczyła samego dzieła, które poddawał literackiej analizie. Z pewnością nie były to teksty przeznaczone dla przeciętnego czytelnika, pozbawionego wiedzy literackiej i teatralnej, a raczej dla wytrawnego teatromana, czy nawet teatrologa.

Równie wysoką fachowością odznaczały się recenzje z wydarzeń muzycznych, których przeglądu dokonywał Alfred Jendl. Jego krytyczne relacje z przedstawień operowych, operetkowych i koncertów muzycznych gościły na łamach „Kuriera” przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego i stanowią kronikę wydarzeń kulturalnych Krakowa. Zamieszczano je głównie pod nagłówkami: *Dookoła sceny i estrady*, *Z sali koncertowej*, *Z sali Starego Teatru* i *Z Sali Saskiej*.

W dzienniku odnotowywano skrupulatnie zagraniczne sukcesy polskich artystów i na bieżąco informowano o rozwoju ich karier, np.: Ignacego Paderewskiego, Jana Kiepury, Ady Sari, Artura Rubinsteina, Zbigniewa Drzewieckiego i wielu innych. Artykuły, wywiady i krótkie notki informacyjne na ten temat często ilustrowano fotografiami artystów.

Żywo reagowano także na nowe tendencje w świecie muzyki. Z pewnością ciekawostką w dziale muzycznym były felietony o jazzie pióra Janusza Harnisza-Śmiechowskiego. Zawierały one przeglądy i krótką historię polskich jazz-bandów (1926).

Sztuki piękne reprezentowane były głównie przez recenzje wystaw malarstwa, rzadziej rzeźby. Ukazywały się w stałej rubryce *Z wystawy w Pałacu Sztuki*, później w kolumnie *Teatr, literatura, nauka i sztuka*. Głównymi recenzentami tych przeglądów byli Mieczysław Dąbrowski, Julian Pagaczewski i Marian Dienstl-Dąbrowa. Swe artykuły publikował w „Kurierze” także Feliks Jasiński. Na podkreślenie zasługuje zainteresowanie redakcji dziejami polskich skarbów kultury, rewidowanych z Rosji, troska o zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, losy krakowskich zabytków i nowe projekty architektoniczne dla Krakowa, np. gmach Muzeum Narodowego. Te ostatnie wzbudzały wiele emocji. Na łamach pisma toczyła się żywa dyskusja na temat koncepcji architektonicznych Adolfa Szyszko-Bohusza. Wzbogacały ją publikowane projekty i szkice, poddawane publicznej ocenie czytelników. Podobne zaangażowanie redakcji dotyczyło głośniejszej sprawy wikarówki przy kościele Mariackim i wielu innych zagadnień, które nagłaśniano na stronach dziennika.

Artykuły z dziedziny „dziesiątej muzy” publikowano w stałej rubryce *Z ekranu* (1923). W 1925 roku przekształcono ją w *Kurier filmowy*, który w 1927 roku użył swej nazwy nowemu dodatkowi do dziennika. W 1923 roku, pod nagłówkiem *Świat uludy*, zamieszczano cykliczne felietony Mariana Jakubowskiego pt. *Jak powstaje film? Szczyt zainteresowania tematyką filmową przypada na koniec 1924 roku*. Przyczyną tego zjawiska była bezsprzecznie premiera i ogromny sukces dwóch „superprodukcji”: *Quo vadis* i *Dziesięcioro przykazań*. Zachęcona tym faktem redakcja postanowiła przybliżyć czytelnikom historię kina i w tym celu rozpoczęto w piśmie druk cyklicznych artykułów pt. *Z dziejów kinematografu* i *Z dziedziny kinematografii*. Podpisywała je osoba posługująca się kryptonimem „Emjot”. Swe felietony filmowe drukował w „Kurierze” także Konstanty Krumłowski. Zainteresowanie kinem wyraźnie spadło w 1925 roku. W 1933 roku tematyka filmowa znikła z łamów dziennika niemal całkowicie. W miejsce recenzji i felietonów filmowych pojawiły się krótkie ciekawostki i sensacje z życia wielkich gwiazd i twórców światowego kina, niekiedy ilustrowane fotografiami aktorów. W latach 30. dominują

informacje o zagranicznych karierach polskich artystów, głównie bożyszczą tłumów Jana Kiepury i sławnej Poli Negri.

Szczególne miejsce w dzienniku zajmowała kultura fizyczna. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w pierwszych latach niepodległości strony pisma stały się świadkiem powstawania struktur organizacyjnych polskiego sportu, związków, klubów i towarzystw.

W 1922 roku dotychczasowej rubryce *Ze sportu* nadano tytuł *Kurier sportowy*. Nie był to tylko zabieg kosmetyczny. Od tej pory wiadomości sportowe ukazywały się regularnie. Pojawienie się tematycznego dodatku o tym samym tytule nie wpłynęło na jej częstotliwość i zawartość. W latach 30. dział sportowy wzbogacono o kolejną rubrykę bieżących wiadomości telegraficznych pt. *Ostatnie wiadomości sportowe*. Na czas olimpiady *Kurier sportowy* przekształcał się w *Kurier olimpijski*. Bogactwo treści działu sportowego nie ograniczało się jedynie do rejestracji wyników rozgrywek i zawodów. Rubryka przyjmowała często rozmiary kolumny, w której zamieszczano sprawozdania, wywiady, felietony i reportaże. Poza *Kurierem sportowym* dużo uwagi poświęcano podejmowanym próbom bicia rekordów lotniczych, zwłaszcza w przelotach przez Atlantyk, wyprawom alpinistycznym, ekspedycjom w głąbiny oceanów i podbojom zamrożonych lądów. Redakcja dziennika publikowała obszernie wywiady z bohaterami tych wyczynów, zamieszczała sprawozdania i dzienniki wypraw. Całość wzbogacano mapami, fotografiami i rycinami.

Teksty przeznaczone dla płci pięknej miały charakter krótkich notek zamieszczanych w *Kąciku dla pań* i w rubryce *Z dziedziny mody*. Często zawierały ryciny przedstawiające modne fryzury i kreacje typu „ostatni krzyk mody, prosto z Paryża”. Udzielano także porad kosmetycznych. Liczba tych publikacji wyraźnie spadła w 1927 roku w momencie ukazania się tygodniowego dodatku „Kurier Kobiety”. Sporadycznie pojawiły się jeszcze relacje z balów i krakowskich salonów w formie felietonów Jadwigi Migowej. Uwagę kobiet przyciągały także głośnie w tym czasie sensacyjne doniesienia o kolejnych metodach zachowania piękności, operacjach plastycznych. Omawiane zabiegi stały często na pograniczu szarlatanerii. „Kurier” podawał je zazwyczaj jako ciekawostki. Artykuły dla pań dotyczyły także spraw obyczajowych i są świadectwem postępującej emancypacji i dokonujących się zmian w tradycyjnym, stereotypowym pojmowaniu roli kobiety.

Informacje ze świata nauki nie miały typowo naukowego charakteru. Były nimi przede wszystkim ciekawostki z dziedziny medycyny, dotyczące głównie nowych rewelacyjnych metod leczenia chorób, najczęściej raka. Pochodziły m.in. z prestiżowego brytyjskiego „Lanceta”. Innym, zdecydowanie poważniejszym charakterem, wyróżniały się artykuły Adolfa Kłęska, Stanisława Breyera i Odo Bujwiada. Poruszały one problematykę ochrony zdrowia, higieny i profilaktyki wielu chorób. Dużą popularnością wśród nowinek naukowych cieszyły się także sensacyjne informacje o odkryciach archeologicznych i zjawiskach astronomicznych.

Zupełnie odmienną grupę stanowiły sprawozdania z odczytów naukowych, zamieszczane w rubryce *Z sali odczytowej*, a w latach trzydziestych w kolumnie *Teatr, literatura, nauka, sztuka*.

Redakcja „Kuriera” ze szczególną troską traktowała problematykę szkolnictwa i oświaty. Żywo reagowała na wszelkie przejawy prześladowań polskiego szkolnictwa za granicą. W latach trzydziestych na łamach dziennika toczyła się także publiczna debata na temat nowego ustroju szkolnictwa i autonomii wyższych uczelni. Publikowano w tej sprawie liczne listy czytelników, przede wszystkim nauczycieli i rodziców.

W wyniku przeprowadzonych badań ustalono, że wśród 7033 publikacji¹ z zakresu kultury i literatury, które odnotowano na łamach dziennika w latach 1919–1939, największą ich część zajęły teksty literackie – 2624 (37,3%), następnie sport i turystyka – 1476 (21%), teatr – 613 (8,7%), muzyka – 560 (8%), sztuki piękne – 529 (7,5%), szkolnictwo – 320 (4,5%), moda / problematyka kobieca – 253 (3,6%), nauka i technika – 253 (3,6%), film – 208 (3%) oraz zdrowie i higiena – 197 (2,8%).

Na odrębne podkreślenie zasługuje kulturotwórcza rola pisma. Przejawiała się ona w zaangażowaniu redakcji w problematykę kulturalną i inspirowanie wielu kulturalnych przedsięwzięć. Do „najgłośniejszych” należały „Dni Krakowa”. W ich ramach odbywały się spektakle teatralne i koncerty muzyczne z najslynniejszym „koncertem wawelskim”, transmitowanym przez Polskie Radio. Do legendy przeszedł koncert Jana Kiepury na rzecz budowy gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. Redakcja „Kuriera” a osobiście Marian Dąbrowski przyczynili się do sukcesu tej akcji i jej szerokiego społecznego zasięgu.

Mocą swej potęgi „Ikac” oddziaływał na masy, kształtował gusty i upowszechniał wiedzę z wielu dziedzin nauki. Rozwijał zainteresowania i talenty swoich czytelników. Przykładem na to były konkursy powieściowe i publikowanie prób amatorskiej twórczości poetyckiej. Popularyzował czytelnictwo, drukując tzw. tanie książki do złożenia. Zachęcał także do nauki języków obcych. Uczulał opinię publiczną na sprawy narodowego dziedzictwa kultury, losy krakowskich zabytków i pamiątek. Na ten temat toczono na łamach dziennika publiczne debaty. Przysłowiowym „oczkiem w głowie” redakcji była problematyka nauki, zwłaszcza szkolnictwa wyższego i polskiej oświaty za granicą. W tej sprawie „IKC” stanowił głos sumienia opinii publicznej. Kulturotwórcza rola dziennika nie ograniczała się jedynie do popularyzacji wiedzy, kształtowania gustów i rozwijania zainteresowań. Masowość dziennika wynikała przede wszystkim z bogatego spektrum treści i jej zróżnicowanego przeznaczenia. Pismo mogło zainteresować zwykłego „zjadacza chleba”, robotnika, czy chłopą, jak i przedstawicieli inteligencji.

Osobnego podkreślenia wymaga zaangażowanie redakcji w sprawy kultury fizycznej: sportu, rekreacji i turystyki. Tym zagadnieniom nadawał dziennik wymiar masowy organizując imprezy sportowe, takie jak: coroczny Bieg Okrężny „IKC”, wyścigi kolarskie dookoła Śląska o nagrodę tygodnika „Raz, Dwa, Trzy”, bieg na przełaj o nagrodę wędrowną „IKC” i doroczny bieg kolarski Kraków – Katowice – Kraków. Przyczynił się także do popularyzacji polskiego zdrojownictwa i krajoznawstwa. Budził zainteresowania krajowymi kurortami, m.in. Krynica, Zakopanem i wieloma innymi miejscowościami, podkreślając ich walory turystyczne i uzdrowiskowe.

¹ Badania obejmowały 20% numerów dziennika.

Łamy „IKC” stanowią bogatą kronikę kulturalną Krakowa i jego mieszkańców, są nieocenionym źródłem informacji, istną panoramą wydarzeń i zjawisk społecznych przypadających na okres dwudziestolecia międzywojennego. W jej tworzeniu niezaprzeczalnie doniosłą rolę odegrali współpracownicy dziennika. Niestety, sam „Ikac” i „Pałac Prasy” pozostały w pamięci tylko najstarszych mieszkańców podwawelskiego grodu oraz badaczy historii prasy. Nieodwracalnie zerwana została specyficzna więź, jaka łączyła krakowian z redakcją przy Wielopolu. Choć odnowiony w ostatnich latach gmach nadal wznosi się w tym samym miejscu, co przed ponad pół wiekiem, to nie rozbrzmiewa stukotem maszyn drukarskich. Nie rozbłyska, jak dawniej ruchomym neonem. Przechodnie nie zatrzymują się przy nim, by z megafonów wysłuchać ostatnich wiadomości. Nie słyszą też krzyku gazeciarzy... Pozostała piękna historia o ludziach i koncernie, który na trwałe wpisał się w dzieje miasta, jego kulturę i historię polskiego czasopiśmiennictwa.

**The image of culture and literature in “Ilustrowany Kurier Codzienny”
 (“The Illustrated Daily Courier”) in the years 1918-1939
(the results of a journalistic analysis)**

Abstract

“Ilustrowany Kurier Codzienny”, being a popular daily, displayed all the features of a social-political newspaper. The sensational nature of the news, typical of “IKC”, gave the newspaper the character of a popular tabloid. Gradually, the mainly political and social profile was diversified to include cultural and literary topics. The variety and richness of the materials published in “Kurier” satisfied the tastes of both sophisticated and common readers. It is especially visible in literary texts, theatre and music reviews and articles on fine arts, the cinema and physical culture. The prestige of those publications was even higher owing to their authors: recognized journalists, distinguished literary critics, poets, writers and scientists.

The present article is an effect of a laborious journalistic research. It shows a consistent rise in the number of cultural publications in the newspaper in the period between the two World Wars. This conclusion must change the common but unjustified opinion, still presented in many works on the subject, that “Kurier” was exclusively a sensationalistic and “scandal-mongering” newspaper.

The research results presented in this article are a part of a wider analysis, published in the form of a book.